II Księga Samuela

Rozdział 15

**1**. Zaś potem stało się, że Absalom przygotował sobie powozy i konie, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi. **2**. Absalom zwykł wstawać rano i stawać obok drogi do bramy; a ile razy ktoś miał sprawę dla której wypadało pójść na sąd do króla, Absalom wołał go i pytał: Z którego jesteś miasta? A kiedy odpowiedział: Z takiego z pokoleń israelskich jest twój sługa **3**. Absalom do niego mówił: Uważaj, to co mówisz jest zapewne słuszne i dobre; ale ze strony króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. **4**. I Absalom takiemu mawiał: O, gdyby mnie postawiono za sędziego w kraju oraz do mnie przychodził każdy, kto miałby spór, lub sądową sprawę, ja bym mu wymierzył sprawiedliwość! **5**. A kiedy ktoś podchodził, aby mu się pokłonić wyciągał swoją rękę, uściskał go i ucałował. **6**. Absalom postępował w podobny sposób z każdym z Israelitów, który przychodził po sprawiedliwość do króla, i tak Absalom zniewalał sobie serce israelskich mężów. **7**. Zaś po upływie czterdziestu lat stało się, że Absalom powiedział do króla: Pozwól mi pójść, bym w Hebronie spełnił mój ślub, który ślubowałem WIEKUISTEMU. **8**. Bo twój sługa ślubował ślub, kiedy przebywał w Geszur, w Aramie, mówiąc: Jeśli WIEKUISTY przywróci mnie do Jeruszalaim – wtedy złożę Bogu mój hołd. **9**. Zatem król odpowiedział: Idź w pokoju! Więc wyruszył i udał się do Hebronu. **10**. Wtedy Absalom wyprawił szpiegów do pokoleń israelskich i kazał obwieścić: Jeśli usłyszycie głos trąby, powiedzcie: Absalom został królem w Hebronie! **11**. Zaś z Absalomem wyruszyło z Jeruszalaim dwustu ludzi, którzy zostali zaproszeni; a szli w swojej prostocie, o niczym nie wiedząc. **12**. A Absalom, kiedy składał ofiary, posłał też, aby wezwano z jego rodzinnego miasta, Gilo Achitofela, Gilończyka, doradcę Dawida. Tak wzmagało się sprzysiężenie i coraz więcej z ludu przystępowało do Absaloma. **13**. Więc gdy przybył do Dawida zwiastun, donosząc: Mężowie israelscy zwrócili swoje serce do Absaloma; **14**. Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, bawiących przy nim w Jeruszalaim: Wstańcie i uchodźmy, bo inaczej nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Niezwłocznie wyruszcie, by nas znienacka nie napadł, zwalił na nas nieszczęście, a miasto poraził ostrzem miecza. **15**. Wtedy królewscy słudzy odpowiedzieli królowi: Cokolwiek postanowi mój pan i król! Przecież my jesteśmy twoimi sługami! **16**. Tak król wyruszył i w ślad za nim, cały jego dom. Jednak król zostawił dziesięć niewiast – nałożnic, by pilnowały pałacu. **17**. A kiedy król wyruszył, zaś cały lud w ślad za nim stanęli przy ostatnim domu, **18**. podczas gdy wszyscy jego słudzy szli obok niego. Również nadeszli wszyscy Kretejczycy, Pletejczycy i Gitejczycy, którzy byli w jego orszaku w Gat, w liczbie sześciuset ludzi, oraz przeciągnęli przed obliczem króla. **19**. A król powiedział do Itaja, Gitejczyka: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy nowym królu; bo przecież jesteś cudzoziemcem, więc nadto wędrujesz do swego miejsca. **20**. Wczoraj przybyłeś – a dziś miałbym cię prowadzić, byś się z nami tułał, gdy idę – dokąd właśnie idę? Wróć się i w miłości oraz wierności zaprowadź ze sobą swoich braci. **21**. Jednak Itaj odezwał się do króla, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY oraz żywy mój pan i król; a na tym miejscu, gdzie będzie mój pan i król – czy na śmierć, czy na życie – będzie też i twój sługa! **22**. Zatem Dawid powiedział do Itaja: Idź, przejdź! I tak Itaj, Gitejczyk, przeszedł wraz z wszystkimi swoimi ludźmi oraz całym taborem, jaki mu towarzyszył. **23**. Zaś cały kraj głośno płakał, w czasie kiedy przeciągał cały lud. Potem król przeprawił się przez strumień Kidron, podczas gdy cały lud przeciągał w kierunku puszczy. **24**. Był tam również Cadok, wraz ze wszystkimi lewitami, co nieśli Bożą Arkę. Więc postawili tam Bożą Arkę. Zaś Abjatar się cofnął, póki cały lud nie dokonał swojego wyjścia z miasta. **25**. Jednak król polecił Cadokowi: Sprowadź Arkę z powrotem do miasta! Jeśli znajdę łaskę w oczach WIEKUISTEGO, wtedy mnie przywróci oraz pozwoli mi ją zobaczyć oraz jej przybytek. **26**. Zaś jeżeli powiedział: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem; niechaj postąpi ze mną tak, jak jest właściwym w Jego oczach! **27**. Nadto król powiedział do kapłana Cadoka: Czy się dowiesz? Wróć w pokoju do miasta, wraz z twoim synem Achimaacem, oraz Jonatanem, synem Abjatara – dwaj wasi synowie wraz z wami. **28**. Uważajcie! Ja zabawię przy brodach na puszczy, dopóki nie nadejdzie od was słowo, aby mnie powiadomić. **29**. Tak Cadok i Abjatar sprowadzili Bożą Arkę z powrotem do Jeruszalaim oraz tam pozostali. **30**. Zaś Dawid, z nakrytą głową, wszedł na górę Oliwną, a kiedy wchodził płakał. I szedł boso, a wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli też mieli zasłonięte głowy, i wchodzili ustawicznie płacząc. **31**. A kiedy doniesiono Dawidowi: Pomiędzy sprzysiężonymi po stronie Absaloma jest także Achitofel, Dawid zawołał: O WIEKUISTY! Chciej udaremnić radę Achitofela! **32**. Gdy więc Dawid wszedł na wierzchołek, gdzie się zwykle korzono przed WIEKUISTYM – oto naprzeciw, w rozdartym płaszczu i mając proch na głowie, wyszedł Chuszaj, Arkijczyk. **33**. A Dawid do niego powiedział: Jeżeli ze mną pójdziesz, będziesz mi tylko ciężarem! **34**. Zaś jeśli wrócisz do miasta, powiesz Absalomowi: Chcę być twoim sługą, o królu! Przedtem byłem sługą twojego ojca, jednak teraz pragnę być twoim sługą – wtedy mógłbyś mi zniweczyć radę Achitofela. **35**. Będą tam, przy tobie, kapłani – Cadok i Abjatar; cokolwiek byś więc usłyszał z królewskiego domu, doniesiesz kapłanom – Cadokowi i Abjatarowi. **36**. Teraz mają oni przy sobie dwóch swoich synów, Cadok – Achimaaca, a Abjatar – Jonatana. Za ich pośrednictwem możecie mi przysłać każde słowo, które usłyszycie. Tak Chuszaj, druch Dawida, udał się do miasta; zaś Absalom także udał się do Jeruszalaim.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012